Nr 79 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 7 Kwietnia 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50
Z przesyłką pocztową 4·[illegible]
Za granicą . . . . .
CENA numeru 20 [illegible]
Adr[illegible]
ulica Ja[illegible]
Tel[illegible]
Adres Ad.
ulica Jagiello[illegible]
Telef. 241 — Nr czek[illegible]

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 85 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Budżet m. Krakowa

Kraków, 5 kwietnia.

Wczoraj rozpoczęła nasza Rada miejska dyskusję nad budżetem na rok administracyjny 1927/28. Zgaił ją wiceprezydent dr Wielgus, wygłaszając obszerne ekspose, które jako generalny referent budżetu przygotował prezydent Rolle. Niestety nagła niedyspozycja przeszkodziła p. prezydentowi osobiście kierować debatą budżetową, do której słusznie przywiązuje wielkie znaczenie i do której się też starannie przygotował.

Z ekspose budżetowego, którego możliwie obszerne streszczenie znajdzie czytelnik na innem miejscu, widzimy przedewszystkiem, że zarówno prezydjum miasta jak komisja budżetowa Rady opanowały porblem gospodarki naszego miasta bardzo gruntownie i wszechstronnie i ujmują go ze stanowiska jedynie racjonalnego — realizmu życiowego i ekonomicznego.

Dewiza »zamiary wedle sił«, którą przyjął prezydent Rolle, jest jedynie słuszną. W dziedzinie gospodarki komunalnej przedewszystkiem powinna być akcentowana. Potrzeba bowiem, aby przynajmniej jedna dziedzina życia publicznego miała warunki stałości, utrwalonego porządku i pewności jutra i była chroniona stale przed improwizacjami i eksperymentami. Przedewszystkiem zaś nasze życie komunalne powinno taką dziedzinę stanowić. Przemawiają zatem te ogromne materjalne, a jeszcze więcej duchowe wartości, które naród i państwo posiadają w naszych miastach. Dobrze więc, aby pozostały one tym »spokojnym biegunem w pogoni zjawisk«, o którym mówi poeta niemiecki. Dobrze się stało, że właśnie Kraków przez usta swego prezydenta zasadę tę z największym naciskiem proklamuje.

Więcej, jak najwięcej realizmu, a jak najmniej złudzeń i marzeń!

W swojem ekspose wczorajszem prezydent Rolle potrafił doskonale wykreślić tę linję graniczną, która zdrowy i rozumny realizm oddziela od niemocy, niewiary i pesymizmu. Życiowy bowiem realizm nie oznacza wcale wyeliminowania śmielszych nadziei i energiczniejszych dążeń do ich ziszczenia, lecz oznacza tylko utrzymywanie jednych i drugich w granicach rozumnie ocenionych zarówno »in plus« jak »in minus« rzeczywistych możliwości. Naszkicowany więc z tego właśnie punktu widzenia obraz gospodarki miejskiej w jej teraźniejszości i bezpośredniej przyszłości nie olśniewa wprawdzie ale też nie przeraża.

Przyszłość Krakowa widzi prezydent słusznie, opartą niby na dwóch filarach — na charakterze naszego miasta, jako najbogatszego w Polsce ośrodka kulturalnego i intelektualnego, tudzież na położeniu naszego miasta w granicach polskiego rejonu przemysłowego, dzięki czemu ma ono wszystkie naturalne warunki do stania się jego administracyjną i komercjalną stolicą.

Ale poza stwierdzenie niewątpliwego faktu istnienia takich dwóch wielkich możliwości prezydent słusznie nie wyszedł, nie rozsnuwał na ten temat przed słuchaczami żadnego na ten temat poematu z tego prostego powodu, że do rozbudowy Krakowa jak ośrodka kulturalnego Polski potrzeba dużo pieniędzy, których na razie niema i wielu odpowiednio przygotowanych ludzi, których kadry w ostatnich latach przerzedziły się raczej, niż wzmocniły, a do przeistoczenia Krakowa w stolicę naszego okręgu przemysłowego potrzeba przedewszystkiem zgodnego i świadomego celów współdziałania różnych od woli naszej niezależnych czynników z rządem centralnym na czele, co także nie jest jeszcze rzeczą przesądzoną.

Na razie rzeczy stoją tak, że potrzeba raczej odpierać zamachy czynione na to, co Kraków w tym charakterze już posiada i cieszyć się, jeżeli obrona okazuje się skuteczną.

Jest niewątpliwie przyjemnie, a w pewnych warunkach może być także pożytecznie mówić o przyszłym rozwoju i postępie naszego miasta. Rzeczą jednak najpilniejszą jest niedopuścić, aby się ono tymczasem cofnęło i podupadło. Prezydent Rolle słusznie położył silniejszy akcent na tym punkcie...

Struktura gospodarcza miasta niewątpliwie szczęśliwą ani racjonalną nie jest. Ekspose budżetowe przedstawia tę sprawę z jasnością i plastyką, nie pozostawiającą nic do życzenia. Stosunki, w których podatki pokrywają mało co więcej niż jedną trzecią wszystkich wydatków miasta, własne zaś przedsiębiorstwa miasta okazują stałą grawitację ku — deficytom, z pewnością wesołemi nie są. Ale tu właśnie wyraża się powszechne zubożenie powojenne i poinflacyjne, które z dziś na jutro przezwyciężyć się nie da.

System podatkowy miasta wskazuje najwyraźniej, że wypadło nam żyć i gospodarować na niewygodnej przełęczy pomiędzy formami obumierającemi już a rodzącemi się dopiero. Lista podatków komunalnych wykazuje aż... dziewiętnaście różnych tytułów. Z nich tylko trzy najwydatniejsze podatki stanowią 41 proc. sumy ogólnego dochodu podatkowego. Natomiast istnieje aż sześć różnych podatków, które razem dają zaledwie 2 i pół procent dochodu podatkowego.

Przed nowoczesnym komunialistą i technikiem podatkowym otwiera się tu niewątpliwie wdzięczne pole do wielu śmiałych i rozumnych reform. Niestety całe ich pole jest zamknięte przez chaos panujący w systemie podatkowym samego państwa. Miasto zaś własnemi siłami nie może zmienić stosunków, które narzuca mu państwo.

Administracja miasta jest drogą. Kosztuje ona około 5 miljonów złotych a razem z administracją sanitarną, weterynaryjną, szkolną i ogrodową stanowi ona prawie połowę całego budżetu. Samych urzędników zatrudnia miasto bez przedsiębiorstw miejskich 600! W rzeczywistości ciężar raczej rośnie, niż się zmniejsza. Wpływ aktów bowiem do wszystkich biur magistratu wynosił przed wojną 175.000 rocznie. W roku ubiegłym zaś aktów tych wpłynęło 255.537! Jest to wzrost o 46 procent. Tymczasem liczba urzędników wzrosła tylko o 33.5 proc

Jest to niewątpliwie nadmiar biurokracji. — Ale przyczyna tego leży nie w systemie administracji miejskiej, lecz państwowej. Ta sama biurokracja, która przygniata państwo, ciśnie także na miasto. Sam bzik statystyczny — ile kosztuje! Ile ludzi, ile biur musi całemi dniami, a nawet nocami pracować, aby zestawiać nieskończone kolumny cyfr, z których potem nikt nie korzysta.

Znowu niedomaganie nie własne gospodarczego i administracyjnego organizmu miejskiego, ale przyniesione mu i narzucone przez państwo.

Wysiłki zarządu miejskiego w dziedzinie budowlanej, asanizacyjnej i technicznej, jakkolwiek wielkie i chwalebne, nie mogą jednak wyjść poza drobne tylko ułamki potrzeb rzeczywiście istniejących. Bez wielkiej i dogodnej pożyczki inwestycyjnej miasto Kraków podobnie jak żadne inne, na pewną i dostatecznie szeroką drogę postępu i rozwoju nie wejdzie. Możność zaciągnięcia takich pożyczek miasto ma w całej pełni. Ale znowu pierwszeństwo musi być dane państwu. Dopóki ono na drogę racjonalnych pożyczek inwestycyjnych nie wejdzie, nie mogą wejść na nią miasta.

Jednem słowem, miasto nie jest izolowanym podmiotym gospodarczym i administracyjnym. Zależy ono od państwa, którego ustawy i metody polityczne, gospodarcze i socjalne, stanowią konieczne podłoże i ramy dla gospodarki i administracji miejskiej. Samorząd miejski daje miastu tylko drobny wycinek wolnej przestrzeni dla realizowania się jego wolnej woli gospodarczej. Wczorajsze ekspose budżetowe prezydenta dowodzi, że w Krakowie drobny ten wycinek użytkowany jest możliwie najstaranniej i najracjonalniej. (s-l).

O udział przedstawicieli amerykańskich w Banku Polskim

Warszawa, 5 kwietnia (AW). Jak informują z kół finansowych jedną z **kwestyj spornych w rokowaniach z amerykańskiemi sferami gospodarczemi o pożyczkę jest sprawa udziału z głosem decydującym przedstawicieli finansów amerykańskich we władzach Banku Polskiego.**

Biorący udział w rokowaniach ze strony Polski prezes Banku Polskiego p. **Karpiński jest przeciwny** przedstawicielstwu finansistów obcych we władzach Banku.

Z uwagi, że **kredyty Banku Polskiego w dotychczasowej wysokości nie zostały nawet wyzyskane przez klijentów,** prezes Banku Polskiego wyraził w trakcie pertraktacyj **zgodę na ewentualny udział kapitału zagranicznego w Banku Polskim,** jeżeli jest to warunkiem koniecznym otrzymania pożyczki, sprzeciwił się jednakże dopuszczeniu czterech finansistów amerykańskich **do władz naczelnych.**

Mimo tych różnic w tutejszych kołach finansowych sądzą, że w **najbliższym czasie dojdzie do zupełnego porozumienia.**

Konkurencyjna pożyczka angielska

Warszawa, 5 kwietnia (AW). W kołach finansowych obiegają pogłoski, że jako konkurencyjna w stosunku do tak zwanej pożyczki amerykańskiej, zaoferowana została rządowi polskiemu **inna pożyczka,** w której miałyby się angażować w przeważnej mierze kapitały **angielskie.**

———o———

Litwa godzi się na spław polskiego drzewa do Niemiec

Gdańsk, 5 kwietnia (AW). Rokowania prowadzone przez **jedną z wielkich firm angielskich z rządem litewskim o wolność spławu drzewa przez Niemen do Kłajpedy z okręgu** wileńskiego i grodzieńskiego wywołały wielkie zainteresowanie zarówno kół finansowych w. miasta jak i prasy.

»Danziger Neueste Nachrichten« komentując wyniki zabiegów angielskich stwierdzają, iż **są one bardzo znaczne, przełamując dotychczasową nieustępliwość Litwy w kwestjach tranzytu i eksportu drzewa i węgla Polski.** — Dziennik dowodzi, iż omawiany fakt może być uważany za zapoczątkowanie zbliżenia polsko-litewskiego **na razie w dziedzinie gospodarczej** co jednak w dalszych skutkach wpłynie na zbliżenia polityczne.

———o———

Traktat przyjaźni pomiędzy Włochami i Węgrami

Serdeczne przyjęcie hr. Bethlena we Włoszech

Rzym, 5 kwietnia (PAT). Agencja Stefaniego donosi, że **Mussolini przyjął w pałacu Chigi hr. Bethlena.** Narady dotyczyły rozmaitych aktualnych kwestyj politycznych, interesujących **zarówno Włochy jak i Węgry.** W naradach uwidoczniła się całkowita **identyczność poglądów obu rządów.** Dzisiaj podpisany zostanie **traktat przyjaźni oraz traktat pojednawczo-rozjemczy pomiędzy Włochami a Węgrami. Mussolini doręczył osobiście hr. Bethlenowi wielką wstęgę orderu św. Maurycego i św. Łazarza,** nadaną premjerowi węgierskiemu przez króla.

O sprowadzenie zwłok Słowackiego

Kraków, 5 kwietnia.

Zaledwie po długich zabiegach sprawa sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju weszła nareszcie na realne tory, już się podnosi tradycyjne polskie „liberum veto“ i usiłuje na nowo sprawę zamącić.

Pomijamy głos p. Wasilewskiego w „Gazecie Warszawskiej“, który najniepotrzebniej w świecie sprawie całej pragnie nadać zabarwienie polityczne, a którego wystąpienie jest tylko smutnym przykładem panującej psychozy, nie pozwalającej spojrzeć na zagadnienie kulturalne z punktu widzenia szerszego. Godniejszem uwagi byłoby wystąpienie „Straży Piśmiennictwa polskiego“ (w enuncjacji ogłoszonej na łamach „Kurjera Polskiego“), gdyby w szerszych kołach było dokładnie wiadomem, którzy to „wybitniejsi“ literaci (jak wyraził się jeden z dzienników), należą do wymienionej „Straży“ i którzy to pisarze solidaryzują się z jej wystąpieniem, wnoszącem, niestety, ponowny zamęt w raz już ustalonej sprawie.

Wszczynanie dzisiaj dyskusji, czy nie należałoby raczej prochów Słowackiego sprowadzić do Warszawy, jest rzucaniem jedynie nowych kłód pod nogi tym, którym nareszcie udało się sprawę zbliżyć do pomyślnego rezultatu, jest jej opaźnianiem a w następstwie może nawet jej udaremnieniem.

Należy raz przyjąć, że Komitet Obywatelski w Krakowie jest jedynie realizatorem woli, przekazanej przez Polskę pod zaborami, a wyrażonej w zgodnem stanowisku ogólno-polskiego komitetu pod przewodnictwem marszałka Stanisława Badeniego i woli tej nie chce w niczem zmieniać, uważając również, że przedewszystkiem katedra na Wawelu jest tem miejscem najgodniejszem, w którem obok prochów Mickiewicza winny spocząć także szczątki śmiertelne drugiego Króla Ducha narodu. Jedynie w razie ewentualnych nowych trudności komitet przewiduje złożenie zwłok poety w osobnem mauzoleum na wzgórzu wawelskiem, co wobec powagi narodowej i świętości całego Wawelu napewno nie byłoby żadną degradacją poety, lecz jedynie inną formą wyrazu tejsamej czci dla jego królewskiego ducha.

W interesie zatem samej sprawy byłoby wskazane, by wszystkie koła literackie i sfery społeczeństwa skupiły się zgodnie około woli rządu i akcji komitetu, którego zresztą plenarne posiedzenie w Krakowie wraz z delegatami wszystkich innych ośrodków Polski, wszystkie wątpliwości i sprzeczności postara się usunąć.

Miljon złotych na sprowadzenie zwłok Słowackiego

Z Warszawy donoszą:

Na koszty przewiezienia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju i łączących się z tem obchodów, rząd przeznacza miljon złotych. Możliwe jest jednak, że ta kwota okaże się za niską

———o———

Zbrojownia

Tłómaczenie z angielskiego

Lady Grendon, pochyliła się ku szklanej tafli, dzielącej ją od szofera, zastukała w nią lekko. Pojazd natychmiast zwolnił biegu i począł toczyć się po kamiennych płytach wysokiego mostu w umiarkowanem tempie.

Widok rozpościerający się w tej chwili przed oczyma lady Grendon był prześliczny i niejeden ze znakomitych malarzy-pejsażystów, należących do Early English School kusił się o oddanie go na płótnie. Małe, ciche miasteczko Grendon Regis i wspaniały zamek tejsamej nazwy, widne były stąd jak na dłoni. Lady Grendon nie lubiła cytat, teraz jednak mimowoli szepnęła słowa jednego z licznych opisów: »Mała mieścina, położona na wzgórzu...« Miasto to należało do niej, było jej bezsprzeczną własnością, jak to wyraził jeszcze wczoraj jeden z opiekunów jej jedynej córki. Należało do niej, ponieważ nie było w niem ani jednego domku, któregoby nie znała i nie przyczyniła się własną pracą do upiększenia go, nie było uliczki, którejby bruków stopy jej nie przemierzyły powielokroć w ciągu dziewiętnastu lat, które upłynęły od chwili, gdy przybyła tu jako młodziutka żona starego lorda Grendon.

Lady Katarzyna miała dziś czterdzieści trzy lata i była jeszcze bardzo piękna — zbyt piękna i powabna, jak na życie, pełne trudu, które dobrowolnie wybrała. Długie lata swego wdowieństwa ta czarująca kobieta poświęciła jedynie wychowaniu córki i czuwaniu nad jej ogromnem dziedzictwem.

W kole znajomych mówiono, że lady Katarzyna posiada umysł pochłonięty materjalnemi sprawami życia i twarde serce, niedostępne wzruszeniom idealnej natury. A jednak niejeden z tych, którzy ją ostro krytykowali, nie byłby może zdolny do tak głębokiego odczucia subtelnego piękna widoku, którym w tej chwili się napawała. Dziś była wyjątkowo łagodnie, niemal tkliwie usposobiona i miała do tego przyczyny. Jakże to miło wrócić do domu po siedmiu tygodniach nieobecności! W dodatku serdeczne przyjęcie, jakie jej zgotowali mieszkańcy maleńkiej stacyjki, leżącej w odległości mili od miasteczka, ucieszyło ją i wzruszyło głęboko. Lady Grendon należała do osób, które zawsze wiedzą, czego chcą i umieją życie podporządkować swej woli — dlatego i teraz napisała przed powrotem do córki, aby jej na stacji nie oczekiwała.

Był jednak ktoś, czyjej obecności spodziewała się, a nawet trwożnie czekała. To też widok pustego peronu zaskoczył ją, zdziwił, choć sprawił ulgę jednocześnie.

Gdy pociąg zwalniając biegu, podchodził do dworca, lady Grendon zbliżyła się do okna i ogarnęła stację spojrzeniem. Napróżno jednak oczy jej szukały w tłumie witających ją, wysokiej, smukłej postaci Jima Varley'a, generalnego administratora dóbr Grendon.

Piękny ten, młodo jeszcze wyglądający człowiek dzięki osobistemu urokowi, a więcej jeszcze stanowisku, które zajmował w zamku, był poważaną i cenioną w okolicy osobistością. Pierwszy to raz od roku 1917 — to jest od chwili, gdy wróciwszy z Flandrji jako inwalida, objął posadę w jej domu — nie zjawił się na stacji, aby ją powitać i popspieszyć z oddaniem mnóstwa drobnych przysług, przez które mężczyźni umieją stać się miłymi i pożytecznymi w podobnych okolicznościach. Ongiś — niedawno jeszcze, nieobecność Jima Varley'a byłaby ją zdziwiła i rozgoryczyła — dziś przyniosła jej wyraźną i zdecydowaną ulgę. W drodze już postanowiła przeprowadzić poważną rozmowę z administratorem, a konferencja ta, nie miła dla obu stron, mąciła jej w tej chwili radość z powrotu do domu i rzucała cień na szczęście ujrzenia Kitty po tak długiej rozłące.

Z wewnętrznem zadowoleniem stwierdziła raz, że w ciągu kilku minionych lat, umiała zawsze utrzymać odpowiedni dystans między sobą, a kapitanem Varley, jakkolwiek łączyła ich przez cały ten czas głęboka, gorąca przyjaźń. Dystans ten wypływał już z samej sytuacji. Ona była panią zamku Grendon, on jej podwładnym, administratorem rozległych włości, należących do jej córki. Ze swej strony lady Katarzyna uczyniła wszystko, aby ułatwić mu to stanowisko i podnieść jego autorytet. Było to zresztą dość łatwe zadanie, Jim Varley bowiem, mimo wielu poważnych wad, był człowiekiem z jej sfery. Pozornie stosunki ich ułożyły się normalnie i w sposób pożądany, w istocie łączyła ich potajemna, namiętna miłość i fakt ten był zawsze dla niej źródłem głębokiego upokorzenia. Otoczenie nie domyślało się niczego. Plotka, tak zawsze bezlitosna dla kobiet młodych, pięknych i samotnych, oszczędzała ją, dotychczasowe bowiem życie jej przykładne i niemal heroiczne, pozyskało jej powszechny szacunek i otoczyło nawet rodzajem nimbu.

Lord Grendon był starszy od żony o dwadzieścia lat i kochał ją głębokiem, aczkolwiek zazdrosnem uczuciem. Na miniony, krótki zresztą okres swego małżeństwa, lady Katarzyna mogła spoglądać bez rumieńca, nawet z rodzajem dumy, była bowiem dobrą i wierną żoną dla człowieka, który ją darzył serdeczną, ofiarną i pełną dobrotliwej wyrozumiałości miłością.

Cóż więc ją skłoniło do czynu, którego tak gorzko żałowała, któryby pragnęła cofnąć i przekreślić bodaj za cenę wielu lat życia? Nigdy nie była zaślepiona, zawsze widziała trzeźwo wszystkie wady i usterki Jima. Wiedziała, że był próżny, chciwy tanich uciech i pozbawiony tej wewnętrznej siły, która stanowi o istocie charakteru człowieka. Prawda — był nie złym administratorem, a w stosunkach z ludźmi wykazywał dużo intuicji i umiał zachować takt oraz umiar.

Pamiętała dokładnie, że w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tej znajomości miała zamiar usunąć młodego człowieka ze swego domu. Było jednak w Jimie coś tak pociągającego, coś co odpowiadało pewnym tajemnym strunom jej duszy — kapitan Varley został w Grendon, i to ją zgubiło.

Podczas ostatnich kilku tygodni, które spędziła na kuracji w swym rodzinnym domu, przemyślała raz jeszcze ten stosunek. Szukając wymówki dla siebie, zapragnęła zwalić na wojnę odpowiedzialność za to, co wobec siebie samej nazywała »haniebnym upadkiem«. Jim Varley walczył i narażał się na niebezpieczeństwo śmierci. Ten fakt był w swoim czasie niejako usprawiedliwieniem czynu, przed którym wzdrygało się jej dumne serce. Wymówki tej czepiała się z gorączkową rozpaczą, niemniej w głębi tego właśnie dumnego, prawego serca czuła, że choćby nie było wojny, choćby życie nie zmieniło w niczem normalnego biegu — onaby i tak uległa, nietyle natarczywości jego próśb, ile wewnętrznemu głodowi serca, tęsknocie za miłością, której dotąd odmawiało jej życie [illegible] tak pod innemi względami hojne dla niej [illegible] i dobrotliwe.

Krótkotrwałe, gwałtowne sprzeczki i długie, rozkoszne okresy zgody wypełniły te lata gorącej, tajemnej miłości. Lady Grendon poznała w tych czasach uczucie głuchej zazdrości, tem boleśniejsze, że niosło z sobą gorycz wstydu i upokorzenia. Rywalką jej była osoba podrzędnego stanowiska, żona weterynarza, [illegible] się krawiecczyzną przed zamążpójściem.

A oto ów miłosny epizod dobiegał końca. Na szczęście bez skandalu, bez wstrząśnień i łez. Lady Grendon postanowiła rozstać się z Jimem w sposób rozsądny i przyjazny.

Wracając do domu zatrzymała się w Londynie i tam spędziła całe popołudnie z opiekunami swej córki. Spokojnie i rzeczowo przedstawiła położenie tym dwom poważnym ludziom, oddanym jej całem sercem: Kitty dorastała w maju bieżącego roku miała skończyć lat osiemnaście. Trzeba będzie zatem wyprowadzić ją w świat, w którym winna zająć stanowisko, należne jej jako dziedziczce wielkiego imienia i majątku. Sprawy związane z owem [illegible] dzeniem w świat Kitty tak pochłoną ją — [illegible] kę — że nie pozwolą zajmować się nadal osobiście zarządem dóbr. Trzeba zatem znaleźć doświadczonego urzędnika, któryby ten ciężar zdjął jej z ramion, dotychczasowy bowiem administrator nie ma do tego odpowiednich uzdolnień ni doświadczenia. Równocześnie zaznaczyła, że siedm lat pracy jest długim okresem w życiu każdego i człowieka i że kapitan Varley zdobył sobie prawo do wdzięczności i wspaniałomyślności Kitty. Zaproponowała więc dalej, aby mu wypłacić jednorazową sumę czterech tysięcy funtów tytułem wynagrodzenia, lub wyznaczyć roczną rentę. Opiekunowie, jakkolwiek zaskoczeni tą nieoczekiwaną propozycją, zgodzili się chętnie na jej życzenia i nie robili żadnych trudności.

(C. d. n.).

Rozprawa budżetowa w krakowskiej Radzie miejskiej

Kraków, 5 kwietnia.

W dniu wczorajszym Rada miejska rozpoczęła obrady nad **budżetem** gminy miasta Krakowa na rok 1927/28. Posiedzenie Rady otworzył w zastępstwie chorego prezydenta Rollego wiceprez. **Ostrowski**. Przed przystąpieniem do porządku dziennego uchwaliła Rada na wniosek sekcji prawniczej **przyjęcie do wiadomości rezygnacji r. m. Cezara** z mandatu radzieckiego.

Przed otwarciem dyskusji ogólnej nad budżetem wiceprez. **Ostrowski** stwierdził z urzędu, że zgodnie z przepisami statutu gminy m. Krakowa oraz rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 r. **preliminarz budżetowy za r. 1927 8 został wyłożony** na przeciąg 2 tygodni tj. od 8 do 23 marca włącznie, celem przeglądnięcia, wniesienia zarzutów i spostrzeżeń przez zainteresowane strony, które o tem publicznie zostały zawiadomione. Następnie wicep. Ostrowski oświadczył, że z powodu nagłego zasłabnięcia prez. Rollego, który miał referować przedłożenie budżetowe, referat jego wygłosi wiceprez. **Wielgus.**

W sprawie wyłożenia budżetu zabierali głos **r. m. Rosenzweig,** domagając się zaprotokołowania protestu klubu P. P. S. przeciw niezgodnemu ze statutem miejskim opublikowaniu preliminarza budżetowego. Z podobnemi zarzutami wystąpił również r. m. **Holeksa.** Zarzuty te odparli wiceprez. Ostrowski i Wielgus, stwierdzając jeszcze raz, że wyłożenie budżetu nastąpiło zgodnie z obowiązującemi przepisami i że o żadnem uchybieniu w tym kierunku nie może być mowy.

Ekspose budżetowe

Z kolei wiceprez. **Wielgus** przystąpił do przedłożenia budżetowego.

Na wstępie referent wyjaśnia przyczyny, które wpłynęły na **opóźnienie w przedłożeniu** budżetu Radzie miejskiej. Jedną z tych przyczyn jest **nowy sposób układania budżetu,** wprowadzony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 czerwca 1924 r., a który wymagał dużo czasu dla zaznajomienia się z nim i zbudowania na jego podstawie budżetu. Drugą przeszkodą natury już istotnej, była ta okoliczność, że wedle zapotrzebowania, zgłoszonego przez Wydziały magistratu, Urzędy i Zakłady miejskie — rozchody w porównaniu z pierwotnym preliminarzem dochodów **były o przeszło 7 milj. zł. większe,** co — znów było dowodem, że potrzeby miasta znacznie przekraczają środki materjalne, któremi gmina rozporządza. Dopiero żmudna przeszło 2 miesięczna **praca doprowadziła do zrównoważenia budżetu.**

PRZYSZŁOŚĆ KRAKOWA.

W dalszym ciągu ekspose zajmuje się **kwestją przyszłości Krakowa** i wskazuje na dwa kierunki dróg rozwojowych. Jedna, to stanowisko **intelektualne Krakowa.** Należy czynić znaczne ofiary, by **utrzymać charakter naszego miasta, jako siedziby nauk, sztuk i umiejętności.** Ale chcąc spełniać zadanie, jakie na nasze miasto nakładają wymogi kultury, musimy mieć materjalne podstawy rozwoju. Położenie Krakowa w środowisku wysoko uprzemysłowionego **wyznacza go z góry na stolicę tego przemysłu. Ułatwienie sadowieniu się** tu siedzib zarządów zakładów przemysłowych, **udostępnienie miasta** przez dobre drogi i dogodną komunikację kolejową, to sposoby, by do Krakowa przemysł ściągnąć. Niestety w ostatnich czasach pojawiły się **zakusy, by Kraków zepchnąć z jego stanowiska.** Prezydjum czyniło znaczne wysiłki, aby odwrócić od miasta grożące niebezpieczeństwo i ma nadzieję, że nieżyczliwe stanowisko pewnych czynników zmienić potrafi.

SPRAWA MIESZKANIOWA.

Ze zadań polityki gminnej na pierwszy plan wybija się **sprawa mieszkaniowa.** Zagadnienie to stara się gmina częściowo rozwiązać, budując rocznie **około sto mieszkań.** Żywszy ruch budowlany może powstać dopiero z chwilą przypływu znaczniejszej **pożyczki zagranicznej.** W tej chwili jesteśmy w poważnych pertraktacjach z pewną instytucją bankową i z chwilą, gdy zbliżymy się do zrealizowania umów, przedłożony będzie Radzie projekt użycia tej pożyczki.

ZESTAWIENIE BUDŻETOWE.

Cyfrowo budżet zamyka się po obu stronach w wydatkach i dochodach zwyczajnych **w kwocie 16.6 miljonów,** a w nadzwyczajnych **około 5.1 milj. zł., razem około 21.7 mil. zł.** Nadto **zakłady miejskie** mają swój sumaryczny budżet około **19 mil. dochodów i 17.2 rozchodów.** Cała więc gospodarka miejska ma wyraz w kwocie około **41 mil.** po jednej stronie rachunkowej.

Analiza budżetu przedstawia następujące cyfry: Dochód miasta na głowę mieszkańca wynosi 117 zł. Z tego mieszkaniec płaci we formie podatków 42.33 zł., pożyczamy 20 zł. na jednostkę; za korzystanie z urządzeń miejskich ściągamy 16 zł., od każdego mieszkańca 12 zł., 20 gr. dają nam przedsiębiorstwa, 7.50 własny majątek, a resztę 20 zł. czerpiemy z różnych innych źródeł.

Procentowo przedstawia się to: podatki dają 36.5 proc., pożyczki 16 proc., opłaty za urządzenia 13.8 proc., przedsiębiorstwa 9.6 proc., majątek kom. 6.4 proc., zwroty 6.5 proc., różne inne 11.2 proc.

Wydatki ustawiają się procentowo w następujący sposób: administracja ogólna 23.8 proc., zdrowie 18 proc., drogi i pomiary 11 proc., spłata długów 10.5 proc., przedsiębiorstwa komunalne 8 proc., zarząd majątkiem kom. 7 proc., bezpieczeństwo publ. 6 proc., opieka społeczna 5 proc., popieranie przemysłu 5 proc., oświata 3 proc., kultura i sztuka 2.5 proc., różne 0.12 proc., popieranie rolnictwa 0.08 proc.

KOSZTA ADMINISTRACJI.

Przechodząc do **kosztów administracji** referent przyznaje, że administracja jest **bardzo kosztowna wynosi około 4.8 mil. zł.,** a gdy się doliczy administrację sanitarną, weterynaryjną, szkolną, ogrodową i inne dojdzie **do połowy budżetu.** Administracją miasta, jego zakładów bez zakładów przemysłowych zajmuje się 660 urzędników. Miarę zatrudnienia personalu wskazują następujące cyfry. przed wojną wpływ roczny aktów wynosił 175.000., w r. 1926 **przeszło 755 tys. spraw,** czyli 40 proc. więcej, liczba urzędników w tym czasie wzrosła zaś o 33.5 proc.

Następnie mowca przechodzi **poszczególne działy budżetu,** zatrzymując się dłużej nad działem budowy i **utrzymaniem** dróg i robót regulacyjnych na terenie Wielkiego Krakowa. **W dziale oświatowym budżet ogranicza się do** świadczeń, wynikających z ustawy o szkołach powszechnych. Konieczna budowa kilku nowych budynków szkół powszechnych będzie mogła być uwzględniona dopiero z zaciągnąć się mającej pożyczki.

ZNACZENIE KULTURALNE KRAKOWA.

Obszerniej omawia dalej ekspose **sprawę utrzymania znaczenia kulturalnego** naszego miasta i porusza kwestję **zbiorów Muzeum Narodowego.** Utworzyły się dwa obozy: tych, którzy chcą co rychlej budować gmach Muzeum Narodowego i drugich, odraczających budowę na plan dalszy a chcący na cele pomieszczenia zbiorów zużyć olbrzymi gmach poszpitalny na Wawelu. **Już nieraz oświadczałem** — mówi w ekspose prez. Rolle, — wobec rozlicznych potrzeb gminy uważam, że tymczasowo na lat 20 do 30 **ta druga droga doprowadzi nas prędzej i taniej do celu,** jakim jest przedewszystkiem zapewnienie zbiorom muzealnym pewnego pomieszczenia.

Teatr miejski jakkolwiek jakościowo stoi na poważnej wyżynie, jest jednak wciąż **przedsiębiorstwem deficytowem** i w budżecie rysuje się pokaźnym wydatkiem **przeszło pół mil. zł.**

DZIAŁ ZDROWIA.

Na drugiem miejscu co do wysokości wydatków stoi troska **o zdrowie mieszkańców,** pochłaniając prawie **18 proc. tych wydatków.** — Rozbudowa sieci kanalizacyjnej postępuje stale naprzód. Druga grupa tego działu zdrowia **to piecza o parki.** Czynimy starania o przysposobienie **lasu wolskiego** na duży park ludowy, park Jordana, Bednarskiego zostaje **powiększony,** a ostatnio rozpoczęto prace nad **założeniem pięknego parku** na nieużytkach skalnych na zachodnim krańcu **Dębnik.**

Wydatne miejsce w dziale zdrowia zajmuje **walka z gruźlicą.** Rozbudowa poradni i powiększenie sanatorjum na Prądniku wymagać będą **poważnych wkładów pieniężnych.**

Wreszcie najpoważniejszą rubrykę wydatków stanowi **czyszczenie miasta,** bo w dziale wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych około 1.7 miljona zł.

W dziale bezpieczeństwa publicznego poważną rubrykę stanowią wydatki **na straż pożarną,** która wymaga zarówno odnowienia, jak i powiększenia sprzętu pożarnego.

W sprawie **oświetlenia miasta** przedłożone będą Radzie odpowiednie wnioski co do **zwiększenia oświetlenia głównych ulic** ze względu na wzmagający się ruch automobilowy oraz **rozszerzenie światła na ulice** dzielnic przyłączonych.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Dwudziestą część budżetu pochłania **opieka społeczna.** W najbliższym czasie przedłożone będą wnioski w sprawie budowy nowoczesnych zakładów opieki i walki z żebractwem.

POPIERANIE PRZEMYSŁU.

Dziewiąte miejsce w kolejnem uregulowaniu wydatków zajmuje **popieranie przemysłu.** Obejmuje ono wydatki na popieranie szkolnictwa przemysłowego, szkoły dokształcające, muzeum przemysłowe i szkołę rękodzielniczą.

Sprawa popierania **handlu,** mająca swój wyraz w budowie i utrzymaniu miejsc targowych wyraża się w skromnej cyfrze 410.000 zł.

Z 5-ciu milj. wydatków nadzwyczajnych 4.100.000 zł. przeznaczone jest na rozmaite roboty i wkłady o charakterze **inwestycyjnym.**

DOCHODY GMINY.

Z kolei ekspose omawia **stronę dochodową budżetu.** Więcej niż ⅓ dochodów stanowią **podatki.** Mimo wielkiej ostrożności, z jaką traktowano zagadnienia budżetowe są pewne obawy, czy tego działu nie traktowano nieco za wysoko. Najwyższy dochód płynący **z podatku lokatorskiego** stoi pod znakiem **zapytania.** — Wielką wadą systemu podatkowego samorządowego jest **bogate jego rozbudowanie** przy słabej wydatności a kosztownym sposobie wymiaru i poboru. Związki komunalne domagają się wciąż **naprawy tego systemu** i sądzić należy, że w tym kierunku nastąpi poprawa. **Kraków ma 19 różnych podatków,** a są samorządy w Polsce, które mogą się pochwalić jeszcze poważniejszą cyfrą.

Podatki te w mnogości swej tak dokuczliwe, ze względu na potrzeby miasta za szczupłe, na głowę mieszkańców wynoszą **zaledwie 42.33 złotych.**

Drugą z kolei grupą dochodową, którą pokrywa się 16 proc. naszych potrzeb, to **są pożyczki.**

DOCHODY Z ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Niezwykle niski dochód dają nam **Zakłady przemysłowe, bo zaledwie 2.100.000 zł.,** a po uwzględnieniu wydatków, nawet mniej o przeszło 300.000 zł. Wynosi to zaledwie **9½ proc. dochodów gminnych,** a daje w sumie 4 proc. od włożonego w te zakłady majątku. Decydującym tu czynnikiem jest przedewszystkiem intencja rządu, by zakłady te traktować nie jako przedsiębiorstwa dochodowe a raczej jako **zakłady dobra publicznego.**

Z przedsiębiorstw gminnych najpoważniejszy dochód niesie **elektrownia, bo 33 proc.** ogólnego dochodu przedsiębiorstw miejskich. **Gazownia** z czynnej do niedawna roli przechodzi z każdym rokiem do roli biernej.

DOCHÓD Z MAJĄTKU MIEJSKIEGO.

Czysty dochód z majątku miejskiego wynosi poniżej miljona zł., a więc mniej niż 1 proc. wartości tego majątku. Sto kilkadziesiąt realności wartości około 440 mil. zł. niesie czynszu 750.003 zł., czyli mniej niż 2 proc.

W końcu ekspose referent podkreśla, że budżet nie odpowiada wszystkim wymogom, nie można jednak w obecnej dobie uzyskać większych dochodów. Bez uzyskania wydatnego sukursu w formie długoterminowej pożyczki gmina nie może przystąpić do realizacji szerokiego planu inwestycyjnego, obejmującego budowę szkół, Muzeum Narodowego, zakładów opieki społecznej, hal targowych i domów mieszkalnych. Przed uzyskaniem pożyczki przez państwo, gmina jej również nie uzyska.

W zakończeniu referent zaznacza, że budżet tegoroczny parokrotnie nazwał **»budżetem chudym«** a to dlatego, że **nie pozwala on na żadne dalsze wydatki,** dając nadwyżkę zaledwie 2.000 zł.

Ekspose prezydenta wysłuchała Rada miejska z wielkiem zainteresowaniem i nagrodziła silnemi oklaskami.

Dyskusja ogólna

W dyskusji ogólnej zabrał pierwszy głos r. m. **Krzetuski** (Zjednoczenie mieszczańskie), zaznaczając, że wydatki na administrację wynoszące 24 proc. ogólnych wydatków **są za wysokie i wskazane jest odbiurokratyzowanie gospodarki gminnej.** Główna część dochodów opiera się na dochodach **z przedsiębiorstw gminnych,** które dają 29 proc. oraz na dochodach z podatków, przynoszących 47 proc., wreszcie **z dochodów z opłat,** które wynoszą 21 proc. W dalszym ciągu mowca omawia **komercjalizację przedsiębiorstw gminnych** oraz dłużej zajmuje się stanowiskiem gminy wobec kwestji społecznej, uważając, że reprezentacja miasta nie może biernie przypatrywać się wzrastającemu **zubożeniu, a nawet starciu klasy średniej,** na której głównie spoczywa ciężar podatkowy. Gmina ma obowiązek przyjść z pomocą stanowi średniemu i uchronić go przed proletaryzacją. Wkońcu mowca oświadcza, że klub jego **głosować będzie za budżetem.**

Imieniem PPS przemawiał r. m. **Rosenzweig,** który wobec budżetu zajął stanowisko krytyczne, zaznaczając, że **PPS za budżetem głosować nie będzie.**

Również stanowisko opozycyjne wobec obecnego zarządu miasta i budżetu zajął r. m. **Adelman** (Ch. D.) zapowiadając, że **klub Chadecji za budżetem głosować nie będzie.**

Następnie r. m. **Haecker** (PPS) poruszył konieczność wysiłku ze strony prezydjum miasta w kierunku utrzymania charakteru Krakowa pod względem kulturalnym i naukowym oraz sprawę **przyśpieszenia realizacji planu budowy gmachu dla Muzeum Narodowego,** domagając się uwzględnienia w budżecie potrzebnych na te cele wydatków.

Po przemówieniu r. m. **Marskiego** na wniosek r. m. Langa dalszy ciąg dyskusji odroczono do dzisiejszego posiedzenia na godzinę 5 popoł.

Samolot sanitarny woj. krakowskiego

Sekcja lotnictwa sanitarnego przy wojewódzkim komitecie Ligi obrony powietrznej państwa powzięła myśl ufundowania samolotu sanitarnego dla województwa krakowskiego. Ta piękna myśl może być zrealizowana łatwo i rychło, jeżeli do współpracy staną najszersze koła obywatelskie i ofiarnie poprą inicjatywę. Nie potrzeba chyba ponownie podkreślać, że popieranie Ligi obrony powietrznej państwa, że rozbudowa lotnictwa polskiego, jest dziś dominującem przykazaniem obywatelskiem, jako postulat pokojowej pracy w przygotowywaniu obrony kraju. Rozwinąć polskie lotnictwo — oto cel, który postawiła sobie Liga O. P. P. i członkiem tej Ligi powinien być każdy obywatel.

W zakresie nowoczesnych zadań lotnictwa powstaje dziś osobna gałąź, mianowicie lotnictwo sanitarne, zużytkowanie samolotu jako środka transportowego w służbie zdrowia. Wojewódzka sekcja lotnictwa sanitarnego w Krakowie, przystępując do ufundowania jednego sanitarnego samolotu dla służby w województwie krakowskiem, górnośląskiem i zagłębiu dąbrowskiem, wydała odezwę, w której wskazuje na konieczność zrealizowania tego projektu i wzywa wszystkich do ofiarnego współdziałania. Adres sekcji: gmach województwa, tamże udziela się wszelkich informacyj, przyjmuje dary oraz zapisy na członków Ligi O. P. P.

Na lotnictwo sanitarne. Prezydjum Kasy Oszczędności m. Krakowa, w osobach pp. Muczkowskiego i Dorawskiego, złożyło do rąk wojewody krakowskiego **kwotę 1000 zł. na cele sekcji lotnictwa** sanitarnego. Ten hojny dar przyczyni się wybitnie do szybszego zakupu samolotu sanitarnego województwa krakowskiego.

Konkurs na cegiełkę samolotu sanitarnego województwa krakowskiego został rozstrzygnięty w marcu br. i dał następujący wynik: 1-sza nagroda p. Różański Mieczysław, 2-ga nagroda p. Narudzki Wacław, 3-cia nagroda Birtosówna Anna, wzmianka p. Kinastowski Zygmunt, wszyscy uczniowie państw. szkoły sztuk zdobniczych i przemysłu artystycznego w Krakowie. Cegiełkę wykonano według projektu p. Różańskiego Mieczysława.

KRONIKA

Kraków, 5 kwietnia.

Zwolnienia od ćwiczeń wojsk.

Minister spraw wojskowych ogłosił rozkaz, na zasadzie którego od ćwiczeń wojskowych zwolnieni są:

1) wyłączeni od spełniania obowiązkowej służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 8 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej; 2) funkcjonarjusze policji państwowej i policji woj. śląskiego; 3) na podstawie wniosków i zaświadczeń właściwych dyrekcji kolejowych: a) kandydaci kolejowi, kształcący się na kursach służby eksploatacyjnej przy dyrekcjach kolei państwowych w Warszawie, Lwowie i Gdańsku, oraz b) naczelnicy (zawiadowcy) stacyj, kierownicy ruchu, telegrafiści, maszyniści, pomocnicy maszynistów i wszyscy inni funkcjonarjusze kolei państwowych; 4) przebywający za granicą na podstawie zezwoleń władz wojskowych; 5) odbywający karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy, oraz przebywający w areszcie śledczym; 6) szeregowi rezerwy, którzy w roku bieżącym lub w ubiegłym ukończyli ustawowo służbę czynną i zostali przeniesieni do rezerwy, albo stale urlopowani; 7) odbyli już całkowicie przepisane ustawą ćwiczenia w rezerwie, wreszcie 8) posiadający niebieskie karty mobilizacyjne.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE PREZYDENTA MIASTA. Wczoraj w południe zasłabł nagle w magistracie prezydent Rolle i z porady lekarskiej dra Schneidera udał się do domu, gdzie musiał położyć się do łóżka. Przyczyną zasłabnięcia były zaburzenia wewnętrzne, nie budzące zresztą poważniejszych obaw.

Z powodu tej niespodziewanej niedyspozycji prezydenta Rollego, referat jego, jako generalnego sprawozdawcy budżetowego, objął na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, wiceprezydent Wielgus.

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia prezydenta polepszył się dzisiaj znacznie, jednak pacjent z porady lekarskiej, nie opuszcza łóżka.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Pod przewodnictwem rł m. inż. Turskiego, przy współudziale prezydenta m. inż Rollego i wiceprezydenta m. Ostrowskiego odbyło się w dniu 2 bm. wspólne posiedzenie sekcji ekonomicznej, policyjno-budowlanej i opieki społecznej Rady miejskiej. Sekcje uchwaliły przedłożyć Radzie m. do zatwierdzenia wnioski magistratu w sprawie odstąpienia na własność Zgromadzeniu księży Misjonarzy w Krakowie gruntu gminnego w dzielnicy XVII pod budowę gmachu zakładu wychowawczego im. S. Siemaszki. Następnie sekcje ekonomiczna i policyjno-budowlana rozpatrywały i załatwiły definitywnie sprawę oddania poszczególnym oferentom robót murarskich, betonowych, dekarskich, ciesielskich i blacharskich przy budowie nowych miejskich domów mieszkalnych, a to trzech-piętrowego narożnego domu przy ul. Ruskiej i Wybickiego w dzielnicy XV, 3-piętowego domu przy ul. Dębowej, dzieln. XI, oraz nadbudowie jednopiętrowego domku ogrodnika miejskiego na Krzemionkach w dzieln. XXII i nadbudowie piętra na prawem skrzydle domu Żłobka miejskiego przy ul. Kołłątaja. Dalej uchwaliły sekcje nabyć na cele rozbudowy miejskiego gruntu w dzielnicy XXII o obszarze około 16.000 m. kwadratowych, wreszcie nabyć na cele regulacji i urządzenia ul. Retoryka grunta prywatne.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. W niedzielę w lokalu Syndykatu odbyło się walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Na początku obrad uchwalono wśród oklasków wszystkich zebranych dziennikarzy nadać tytuł członka honorowego Syndykatu, seniorowi dziennikarstwa red. Michałowi Konopińskiemu. Jest to pierwszy członek honorowy najstarszego w Polsce syndykatu. Następnie dokonano wyboru władz Syndykatu z następującym wynikiem: prezes: dr Antoni Beaupre, wiceprezesi: Fr. Potocki i dr J. Flach, sekretarz: W. Korolewicz, skarbnik: A. Bassara; wydziałowi: Błażejowski (Il. Kur. Codz.), dr Rubel („I. K. C.“), Mikulski („Nowa Reforma“), Pochmarski „N. Ref.“), Haecker („Naprzód“), Feldman („Naprzód“), Skalski („Czas“), dr Berkelhammer („N. Dziennik“). Zastępcy: Migowa („I. K. C.“), Wehnout („Naprzód“), Strojek, Mozes („N. Dz.“). Do komisji rewizyjnej: Mróz („I.K.C.“), Jaszczuński („Naprzód“), Szydłowski („Czas“).

OBNIŻENIE CEN CYGAR. Z dniem 1 kwietnia monopol tytoniowy obniżył ceny cygar. Ze znanych w Krakowie gatunków kosztują obecnie: Wawel 5 gr. (zamiast 5½ gr.), Trabuco 10 gr. (30), Kuba 35 (45), Brytanica 50 (55). W odpowiednim stosunku potaniały też cygara, wyrabiane w fabrykach poznańskich i pomorskich. Natomiast ceny tytoniu i papierosów pozstały bez zmiany.

CZASOWE WSTRZYMANIE ZAKŁADANIA NOWYCH STACYJ TELEFONICZNYCH. Dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie ogłasza, że roboty około rozszerzenia sieci telefonicznej w Krakowie już rozpoczęto i aż do czasu ich ukończenia, żadnych stacyj telefonicznych udzielać się nie będzie, wobec czego wszelka interwencja osobista w tych sprawach jest bezcelową. Natomiast wszystkie obecnie wnoszone podania o urządzenie stacyj telefonicznych będą rejestrowane, a po rozszerzeniu sieci i centrali, nastąpi przydział stacyj w chronologicznym porządku podań.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Adolfowi Spirze, zam. przy ul. Sebastjana 22, skradziono z zamkniętego mieszkania futro męskie, wartości 1.200 zł. — Następnie w budynku urzędu pocztowego na Podwalu skradł jakiś kieszonkowiec Stanisławowi Bocianowi portfel, w którym jednak ku rozczarowaniu złodzieja, gotówka się nie znajdowała.

ZMARLI:

— Helena Wanicka, długoletnia funkcjonarjuszka w administracji „Nowej Reformy“, zmarła 5 bm. w 59 roku życia.

Ś. p. Helena Wanicka, znana była w mieście ze swej obywatelskiej działalności i dobroci serca, zwłaszcza w zakresie swojej rodziny. Jej zgon, poprzedzony dłuższą, ciężką chorobą, wywołuje żal szczery u wszystkich, którzy ją znali.

W KAWIARNI TEATRALNEJ W KRAKOWIE odbędzie się w dniu 5-go (wtorek) od godz. 9-tej Monstre koncert na rzecz Domu Artystów, urządzony przez Polski Związek artystów widowiskowych. — W programie biorą udział artyści wszystkich kabaretów krakowskich oraz siły miejscowe. 20 występów solowych. Wstęp wolny.

2320

W TOW. LEKARSKIEM odbędzie się we środę dnia 6 bm. o godz. 8.15 wieczór posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: doc. dr Seńkowski: „O synthalinie z punktu widzenia chemicznego“; dr Szczeklik: „O leczeniu cukrzycy synthaliną“; prof. dr Latkowski i dr Dziuba: „O włośnicy“ (trichinosis).

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek „Kochanek Sybilli Thompson“, groteska Marji Pawlikowskiej. We środę po raz 5-ty farsa amerykańska „Potęga reklamy“. W próbach

Wielkie trzęsienie ziemi na Kaukazie

Moskwa, 5 kwietnia. (AW.) Według informacji z Tyflisu, znaczne połacie kraju Zakaukaskiego, w szczególności zaś okolice Lelińska, uległy po raz trzeci trzęsieniu ziemi.

Ofiarą trzęsienia padło **kilkanaście miasteczek i wsi. Ilość zabitych dość znaczna, nie została** dotąd dokładnie ustalona.

Straszne zderzenie hydroplanów francuskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 5 kwietnia. Koło Toulonu **zderzyły się odczas wznoszenia się dwa hydroplany** marynarki francuskiej. **Czterech pasażerów zostało zmiażdżonych na szczątki.**

Decydująca konferencja w sprawie pożyczki amerykańskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 kwietnia. Dziś o godz. 5.30 popoł. odbędzie się na Zamku **u Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja,** w której wezmą udział prezes Rady ministrów, marszałek Piłsudski, **wicepremjer dr Bartel, minister** skarbu Czechowicz i **minister spraw zagranicznych** Zaleski.

Na konferencji tej **będą wzięte pod rozwagę propozycje przywiezione z Ameryki,** przez delegatów rządu pp. Młynarskiego i Krzyżanowskiego oraz **warunki dotyczące udzielenia nam pożyczki amerykańskiej** w ziązku z wynikami prowadzonych dotychczas w tej mierze rokowań. Konferencja ta ma mieć **decydujące** znaczenie.

Alarmujące wieści z Rumunji

Król rumuński w agonji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 5 kwietnia. Tutejsze pisma podają alarmujące doniesienia z Bukaresztu, że w stanie zdrowia króla Ferdynanda nastąpiło wczoraj wieczór **znaczne pogorszenie.** Kró, który już od doby podtrzymywany był sztucznemi środkami, uległ o godz. 8 wieczór atakowi serca. poczem skutkiem wyczerpania **stracił przytomność.** Konsyljum lekarskie nie tai już, że **stan króla jest krytyczny. Liczą się z możliwością katastrofy w ciągu 24 godzin.**

Królowa jugosłowiańska Marja, córka króla Ferdynanda, która przebywa w Bukareszcie, wczoraj wezwała sewgo małżonka króla Aleksandra do łoża chorego. Król Aleksander wyjechał dziś w nocy do Bukaresztu.

dynie Titulescu, oraz minister spraw zagranicznych Mitilineu. Obecna rada regencyjna, przygotowana na wypadek śmierci króla, nie posiada autorytetu wśród społeczeństwa. Głównym zarzutem, skierowanym przeciwko radzie jest jednostronny jej skład. Do rady nie wchodzą ani królowa, ani matka obecnego następcy tronu księżna Helena, lecz tylko zwolennicy Avarescu. **Podobno Karol nie zamierza kapitulować,** lecz przy pomocy swoich zwolenników organizuje ruch, by **na wypadek śmierci króla uniemożliwić proklamowanie dyktatury** i rozwiązanie parlamentu.

Stolica Rumunji jest przepełniona wojskiem i **faktycznie panuje stan wyjątkowy.**

Wyjazd ks. Karola do Bukaresztu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 5 kwietnia. Z Paryża donoszą, że b. następca tronu ks. **Karol** wyjechał z Paryża do Begradu, skąd razem z królem Aleksandrem ma udać się do Bukaresztu.

Ks. Karol musiał się zobowiązać słowem honoru, iż wstrzyma się od wszelkiej akcji politycznej na terenie bukareszteńskim. Okazuje się, że Karol ma daleko więcej zwolenników, niż pierwotnie przypuszczano w kołach rządowych. Popiera go ambasador rumuński w Lon-

Averescu przygotowuje zamach stanu?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 5 kwietnia. »Matin« donosi, iż **Avarescu przygotowuje** zamach stanu. W tym celu **zmilitaryzował on koleje** na całym obszarze państw.

Bratianu organizuje kontrakcję, przyczem pomaga mu general Presanu, przeciwnik Avarescu. Narazie nie widać śladów porozumienia pomiędzy Avarescu i Bratianu, jakkolwiek królowa Marja czyni wysiłki w tym kierunku.

---

pod kierunkiem reż. Jednowskiego „Kancelista Krehler", komedja Jerzego Kaisera.

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH CLAIRE DELLYSS, Krakowianki, znanej zaszczytnie z kilkakrotnych występów, odbędzie się dziś we wtorek dnia 5 bm. w Starym Teatrze.

PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW W KRAKOWIE, poświęcony wyłącznie muzyce rosyjskiej, odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia br. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje: Zdzisław Górzyński, jako solista współdziała prof. Wik. Łabuński, pianiasta. W programie: Czajkowskiego „Dziadek do orzechów", Rachmaninowa: „Wyspa umarłych", Głazunowa: Koncert fortepjanowy, oraz Rimski-Korsakowa: „Baśń o carze Sołtanie'. — Bilety w cenie po zł. 3. 2 i 1 do nabycia u p. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 5 kwietnia: „Kochanek Sybilli Thompson" („Rok 1977").

Środa, 6 kwietnia: „Potęga reklamy'.

Z Radjo

PROGRAM RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.
Fala 422.

Wtorek, 5 kwietnia br.:

Godz. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy.

Godz. 18.40—19: Rozmaitości.

Godz. 19—19.25: Odczyt p. t.: „O powszechności poczuć twórczych", wygłosi F. Janczyk, prof. gimnazjalny.

Godz. 19.30—19.55: Odczyt p. t.: „W świętem mieście Tunisu Kairuanie", wygłosi dr W. Szafer, prof. U. J.

Godz. 20—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty.

Od godz. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Kwietniowa sensacja wystawy niezależnych

„Wystawa dzieł francuskiego malarstwa w przejeździe z Paryża do Bukaresztu", otwarta w dolnym salonie Wystawy Niezależnej w dniu 1 kwietnia, zakończyła się już i odjechała tam, skąd przyjechała: do pracowni artystów malarzy krakowskich. Był to bowiem artystyczny, w stylu paryskim pomyślany żart prima-aprilisowy, który się dobrze udał.

Wystawa prima-aprilisowa krakowska zdradzała swą oryginalnością „nieoryginalność" (przed tymi, którzy chcieli się wystawionym dziełom uważnie i dokladnie przyglądać) tylko analfabetycznemi, z celowemi omyłkami w pisowni francuskiej nazwisk malarzy na tabliczkach i brakiem podpisów na samych obrazach dawnych mistrzów. Pozatem były to staranne naśladowania charakteru malowania każdego z danych malarzy francuskich „na miejscu" w Krakowie wykonane, a dające faktycznie przegląd form i metod nowego malarstwa francuskiego, od impresjonistów do głośnych w całym świecie malarzy paryskich ostatniej doby włącznie.

Rzecz oczywista, że instruktywny ten żart nie miał ani cienia złośliwej intencji w stosunku do zwiedzającej wystawę szerokiej publiczności która w olbrzymiej większości swej nie mając możności poznania oryginałów, nie może też mieć sprawdzianu dla stwierdzenia oryginalności dzieł wystawionych — a zresztą darzy wystawców nieograniczonym kredytem zaufania, nie pytającego o dowody. Prawdziwie wesołym stał się ten figel dopiero w środowisku samych artystów, kiedy malarze, nie wtajemniczeni w „spisek", obejrzawszy wystawę „dzieł malarzy francuskich", traktowali je jako oryginały sami i jako oryginały pokazywali z objaśnieniami zwiedzającym wystawę swoim znajomym. A byli pomiędzy tymi malarzami artyści bardzo poważni i znający doskonale Paryż i malarstwo francuskie; ci „wsiąkli" i — nie mają o to do kolegów żalu, choć nawet już po wyjaśnieniu sprawy wielu znawców nie chciało uznać „nieoryginalności" wystawionych rzeczy.

Świadczy to wszystko o „wysokiej klasie" krakowskich malarzy-imitatorów, którzy potrafią chodzić w każdej skórze i znają dobrze różne „skóry". Przejawiły się też tutaj ciekawie sympatje, pokrewieństwa, częściowo zależności, upodobania i t. d. pomiędzy malarstwem francuskiem a twórczością rodzimą — związki czasem „niebezpieczne", czasem twórczo zapładniające, które Paryż łączą ze sztuką całego świata.

Krakowska żywa ilustracja, że nietylko „w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu", ale i że i poza Paryżem można jedno i drugie ziarnko ryżu wyprodukować — była pierwszą sensacją kwietniową Wystawy Niezależnej, po której mają nastąpić inne, bardziej autentyczne. Aby jednak nie pozostawić po prima-aprilisowej sensacji najmniejszego osadu goryczy w sercach publiczności, w łonie komitetu wystawy powstała myśl, aby tym z pośród gości wystawy w owych trzech dniach od 1 do 3 bm, którzy zwiedzenie jej mogą udowodnić biletom, a którym zadrogo wydałoby się zapłacenie złotego nietylko za chwilę „paryskiej" ułudy, ale i za obejrzenie autentycznej jugosłowiańskiej i bieżącej wystawy krakowskich artystów — zwrócić cenę biletu. Żart ten bowiem zrobiony był nie dla pieniędzy — lecz dla sztuki i sprawy ogólnej. St. M.

Zjazd delegatów pracowników miejskich

Lwów, 4 kwietnia.

W niedzielę rozpoczęły się tu obrady 5-go zgromadzenia delegatów pracowników samorządów miejskich, członków Związku zrzeszeń pracowników miejskich Rzeczpospolitej Polskiej. Na zjazd przybyli m. in. przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, p. Weissbrod i reprezentant Wydziału samorządowego. Obrady zagaił prezes Związku p. Pobielawski z Warszawy, poczem na przewodniczącego zgromadzenia powołano p. Kuhnerta z Katowic. Do prezydjum weszli pp.: Kubalski z Krakowa, Czarnecki z Bydgoszczy, sen. Jarmułowicz z Częstochowy, jako asesorowie Jastrzębski z Wilna, Giedroyć z Warszawy, na sekretarza powołano p. Chrzanowskiego. Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do prezydenta Rzeczypospolitej, prezesa Rady ministrów, ministra spraw wewnętrznych, marszałków sejmu i senatu.

Po referacie p. Pobielawskiego i po przemówieniach powitalnych, dr Sikorski (Warszawa) wygłosił referat o znaczeniu zasady zawodowości członków magistratu, poczem wyłoniono komisje.

Wieczorem odbył się obiad na cześć gości.

Obrady zjazdu zakończyły się wczoraj. Następny zjazd uchwalono odbyć w Katowicach.

Majątki skonfiskowane po r. 1863

W dniu 18 marca br. sąd okręgowy w Nowogródku wydał pierwszy swój wyrok w sprawie rewindykacji majątku, skonfiskowanego przez rząd rosyjski po roku 1863 za udział w powstaniu. — Chodziło o majątek Drohobyl, pow. baranowickiego, którego właściciel ś. p. Dominik Doboszyński, zmarł jako powstaniec w więzieniu w roku 1864. Majątek po jego śmierci zabrano nieletnim dzieciom i oddano płk. Apollinowi Zołotnickiemu, urzędnikowi intendentury przy gen. gub. Murawjewowie.

Wyrok z dnia 18 marca na rzecz powoda Leona Doboszyńskiego, syna ś. p. Dominika zasądza: 1) od pozwanych córek i wnuczek nieżyjącego już płk. Zołotnickiego, pozostającą w ich posiadaniu część majątku Drohobyl; 2) od skarbu zaś państwa polskiego wynagrodzenie za resztę majątku, przejętą na rzecz państwa i rozparcelowaną między osadników. Wysokość wynagrodzenia ma być określona w zapowiedzianej ustawie specjalnej.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Oświęcim, 3 kwietnia.

(Z rady miejskiej. — Koncert).

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej przedyskutowano preliminarz budżetowy, przyjmując rozchody w kwocie 280.000 zł., zaś dochody 269.000 zł. — niedobór zatem uchwalono pokryć podatkiem 25 proc. do podatku domowo-czynszowego. Widzimy zatem, że mimo ciężkiego położenia gospodarczego i mimo znacznego podwyższenia poborów wszystkim pracownikom miejskim ciężary nałożone w ten sposób na właścicieli domów w wysokości 25 proc. podatku nie są znowu zbyt dotkliwe.

W zeszłym miesiącu odwiedził nas zespół objazdowy śpiewaków opery warszawskiej. — Wczoraj mieliśmy koncert zespołu artystów scen krakowskich. W pięknej interpretacji usłyszeliśmy tedy p. Wandę Szczepańską z operetki krakowskiej, która z wielkiem zrozumieniem odśpiewała piosnki: Niewiadomskiego i Piotrowskiego, — podobała się arja z operetki Orłowa. Część deklamacyjną objęła z powodzeniem p. Marja Zborowska z teatru Słowackiego w Krakowie, którą żywo oklaskiwano za wygłoszony doskonale monolog: »Studentki«. Tańce wykonane przez p. Szarfańcówną podobały się powszechnie — czardasza na usilne żądanie musiała powtórzyć. Dział fortepianowy był w ręku znanego pianisty Jurkiewicza, który po mistrzowsku zaprodukował koncert D-mol Bacha, a nadto utwory Beetehovena, Liszta i Chopina. Akompanjamował także artystkom do śpiewu i tańca. Sala była wypełniona szczelnie publicznością, która odniosła jak najepsze wrażenie.

Z kraju

WYSTAWA SZTUKI WĘGIERSKIEJ W WARSZAWIE. O otwartej w warszawskiej „Zachęcie" wystawy sztuki węgierskiej donoszą z Warszawy: Urządzona przez poselstwo węgierskie, pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej, wystawa sztuki węgierskiej daje świadectwo wysokiej kultury artystycznej narodu, który w dziejach malarstwa zapisał się nazwiskami wielu znakomitych artystów. Na całość wystawy składają się obrazy, rysunki, dzieła graficzne, rzeźby i t. d. W dziale malarskim umieszczono obok obrazów mistrzów 19 wieku tej miary co Munkacsy i Medynansky, prace artystów nawskróś nowoczesnych, jak Waszary'ego, Czanky'ego, Csok'a, Glatz'a, Wanyi-Grunwalda i innych. Wystawa zajmuje 5 szczelnie wypełnionych sal.

ZJAZD APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH. W niedzielę rozpoczął w Warszawie obrady zjazd delegatów zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych, w obecności podsekretarza stanu min. sprawiedliwości, p. Cara i przedstawicieli sądownictwa i palestry. Po otwarciu obrad nastąpiły referaty, między innemi referat o postulatach, dotyczących projektu nowego statutu palestry, podkreślający konieczność ograniczenia okresu aplikacji do lat 4-ech, oraz ujednostajnienia spraw aplikacji na terenie całego państwa.

PRZYCZYNY OBECNYCH CHŁODÓW. Warszawski instytut meteorologiczny na zapytanie o przyczyny panujących obecnie chłodów w Polsce, podał następujące wyjaśnienie:

Sytuacja barometryczna już od szeregu dni nie wykazuje zmian zasadniczych. Pas niskiego ciśnienia w dalszym ciągu zajmuje rozległy obszar od Islandji aż po Egipt, przechodząc przez Europę środkową i Polskę. Jednocześnie nad Rosją europejską utrwalił się wyż barometryczny. W rezultacie chłodne masy powietrza z nad Rosji europejskiej przenoszą się ustawicznie ku Europie środkowej, powodując w Polsce pogodę pochmurną i naogół chłodną, o temperaturze zaledwie kilku stopni ponad 0. Przytem na całym obszarze Polski występują drobne, a miejscami umiarkowane opady w postaci deszczu lub śniegu, których przyczyną bywa jużto silniejszy spadek ciśnienia, jużto drobne wiry, powstające na krańcach układu wyżowego z nad Rosji europejskiej.

PASZKWIL KOMUNISTY. Z POLSKI W CZESKIEM PIŚMIE. Wychodzące w Pradze „Rude Prawo" zamieszcza napastliwą i oszczerczą korespondecję z Warszawy, podpisaną przez posła komunistycznego, Sochackiego, zwróconą przeciwko Polsce i obecnemu rządowi, p. t.: „Nowe gwałty faszysty Piłsudskiego".

W SPRAWIE UPRAWY TYTONIU. Dyrekcja monopolu tytoniowego przypomina, że uprawa tytoniu dla własnego użytku jest na całym obszarze Rzeczypospolitej zabroniona. Kto otrzymał pozwolenie na uprawę, musi cały zbiór odsprzedać dyrekcji monopolu po cenach taryfowych.

ROZWOŻENIE CHLEBA W WARSZAWIE. — W sobotę wyjechały po raz pierwszy na przedmieścia Warszawy furgony z chlebem, który sprzedawano 5 procent taniej na kilogramie, niż w sklepach prywatnych i punktach żywnościowych miejskich zakładów zaopatrywania Warszawy. Pierwsza próba rozwożenia furgonami chleba udała się znakomicie. W kilkanaście minut chleba zabrakło. W związku z podjęciem sprzedaży rozwożonej, piekarze postanowili przeciwdziałać jej przez obniżenie cen chleba. Okazuje się więc, że podwyższenie cen chleba nie było uzasadnione.

OTWARCIE POWSZECHNEJ WYSTAWY RADJOWEJ W TORUNIU. Zorganizowana staraniem toruńskiego Stowarzyszenia radjotechników polskich, pomorska wystawa radjowa, została uroczyście otwarta przez wicewojewodę Seydlitza. Wystawa obejmuje szereg działów, z których największy radjoamatorski, dalej działy pocztowo-wojskowy i handlowy, w którego skład wchodzą eksponaty prasy i literatury radjowej. Wobec nader licznej frekwencji, wystawa przedłużona będzie o kilka dni.

JUBILEUSZ ARTYSTKI DRAMATYCZNEJ. — W dniu 1 bm. teatr miejski w Bydgoszczy obchodził uroczyście 30-lecie pracy scenicznej p. Natalji Morozowiczowej. Po pierwszym akcie komedji Gavaulta „Złota ciocia", w której jubilatka odtwarzała rolę tytułową, zgromadzili się na zasypanej kwieciem scenie artyści i pracownicy teatru w komplecie. — Pierwszy przemówił do jubilatki radca magistratu, Świtała, który imieniem miasta złożył hołd p. Morozowiczowej za wytrwałą pracę na niwie krzewienia sztuki ojczystej. Następnie przemawiał reżyser Kwiatkowski imieniem dyrekcji teatru, art. Andrzejewski imieniem Z. A. S. P. i artysta Konarski imieniem kolegów. W odpowiedzi jubilatka ze wzruszeniem dziękowała za tyle dowodów uznania i sympatji. Publiczność powstawszy z miejsc, zgotowała jubilatce żywiołową owację. Wśród nadesłanych telegramów znajdują się m. in. depesze od teatru Narodowego i teatru Polskiego w Warszawie, oraz prawie wszystkich scen polskich, jak również od poszczególnych artystów, m. in. od Poli Negri, Węgrzyna i w. in.

PODPROKUR. OSKARŻONY O NADUŻYCIE WŁADZY. Przed V. Izbą karną sądu okręgowego w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko podprokuratorowi sądu powiatowego, Stanisławowi Szymańskiemu, oskarżonemu o nadużycie władzy. Podprokurator Szymański został zawieszony w urzędowaniu. Przeprowadzone postępowanie dowodowe ustaliło winę oskarżonego. Rozprawę narazie odroczono, ponieważ oskarżony zostanie poddany badaniom w zakładzie psychjatrycznym. — Sprawa ta budzi w mieście wielkie zainteresowanie.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. Z Grodna donoszą: W kościele OO. Franciszkanów dokonano kradzieży z zakrystji 3 relikwjarzy oprawnych w drogie kruszce i kamienie, 2 monstrancyj, 5 złotych kielichów, puszki złotej, 3 lichtarzy i kilkunastu innych przedmiotów. Sprawców kradzieży jeszcze nie wykryto.

Ze świata

UROCZYSTOŚĆ POLSKO-FRANCUSKA W PARYŻU. W wielkiej sali liceum Louis le Grand w Paryżu odbył się doroczny obchód, zorganizowany przez komitet propagandy szkolnej Stowarzyszenia przyjaciół Polski. Przewodniczył p. gen. Gauraud, który wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podkreślił stanowisko międzynarodowe Polski. — Przemawiali następnie prof. Nouvel, prezes komitetu propagandy szkolnej Stowarzyszenia przyjaciół Polski, który podzielił się wrażeniami z niedawnej swej podróży do Polski, i p. Jan Starzewski, pierwszy sekretarz ambasady polskiej, który podziękował komitetowi za świetną organizację tej imponującej manifestacji.

Po przemówieniach nastąpiła część koncertowa, w której wzięli udział: chór i orkiestra liceum, pod batutą p. Vernier, śpiewaczka p. Janina de Witt, pianista p. Ryszard Byk, wiolonczelista p. Wojtkiewicz, deklamator p. Dux i balet polski Stowarzyszenia miłośników sceny polskiej w Paryżu, pod kierownictwem baletmistrza p. Kroczyńskiego.

NA ZJAZD UNJI KATOLICKIEJ WE FRYBURGU szwajcarskim wyjeżdżają w charakterze delegatów Polski ks. poseł Kaczyński i prof. Oskar Halecki z Warszawy, p. Michał Rostworowski (Kraków), i p. Jerzy Fiedorowicz (Lublin).

Marsz Kantończyków na Pekin

Dzienniki londyńskie donoszą, że wojska kantońskie rozpoczęły już marsz na Pekin. Ponieważ w północnej części Chin nacjonalistyczna propaganda robi szybkie postępy, obcokrajowcy opuszczają pośpiesznie Pekin, gdzie taksamo, jak w Tienstinie obawiają się rozruchów z powodu gwałtownej agitacji płatnych emisarjuszów sowieckich.

Potwierdza się wiadomość, że wojska kantońskie zajęły Peng-Pu, miejscowość, znajdującą się o 160 klm. na północ od Nankinu. Posuwają się one w dwóch kierunkach, ku Pekinowi i ku Czau-Kieang. Wojska te otrzymały posiłki z Ning-Po.

Jak słychać, część wojsk Czang Tso Lina zawarła potajemny sojusz z wojskami południowemi.

W Szangaju gen. Czen Kai Szek zaczął rozbrajać organizacje robotnicze. W Hang-Czen doszło z tego powodu do zaciętych starć, przyczem robotnicy stracili 100 ludzi. Podobnych zajść oczekują również w Szangaju. Rozprzężenie w armji północnej wzmaga się.

Czynna interwencja wojsk japońskich w Hankau

Londyn, 5 kwietnia (PAT). Z Szangaju donoszą, że **motłoch chiński napadł wczoraj na konsulat japoński** w Hankau, ograbił sklepy japońskie **i poturbował ciężko kilku Japończyków,** znajdujących się na ulicy. Wobec tych wypadków **torpedowiec japoński wysadził** w Hankau załogę piechoty marynarki japońskiej, **która zmuszona była do przywrócenia porządku** przez użycie broni palnej.

Spodziewane bombardowanie Wusung przez flotę północno chińską

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 5 kwietnia. Wedle doniesień z Szangaju, u ujścia rzeki Jang Tse pojawiła się flota armji północnej. Oczekują, że ta flota **rozpocznie bombardowanie fortów w Wusung,** obsadzonych przez Kantończyków.

Lokaut metalurgiczny na niemieckim Śląsku

Berlin, 5 kwietnia (PAT). »Vossische Ztg.« że związek fabrykantów przemysłu metalurgicznego na niemieckim G. Śląsku z dniem dzisiejszym ogłosi w **większej części przedsiębiorstw lokaut.** Do ogłoszenia lokautu związek widział się zmuszonym z powodu dzikich strajków w fabrykach. Związek zapowiada **rozszerzenei lokautu na cały przemysł metalurgiczny niemieckiego G. Śląska** w razie, gdyby rokowania nie doprowadziły w najbliższych dniach do zgody.

Napad na prezydenta Doumergue'a

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 5 kwietnia. Prezydent republiki Doumergue odwiedził wczoraj miasta Douai i Lille. Jedną z najpiękniejszych dzielnic Lille przeszedł prezydent Doumergue pieszo w towarzystwie licznej świty. Zaszedł przytem pewien incydent. Mianowicie do prezydenta **przyskoczył nagle** jakiś mężczyzna ubogo ubrany, jak się **okazało bezrobotny i zawołał »Precz z wojną«.** Ujęto go natychmiast, **nie znaleziono jednak przy nim broni.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE SLABIEJ, DOLAR UTRZYMANY.

Kraków, 5 kwietnia.

W prywatnych obrotach do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania na rynku efektów tendencja słabsza. Kursa kształtowały się nieoficjalnie następująco (nagół bez transakcyj): Jaworzno 18.20—18.40, Cegielski 36.5, Elektrownia 37, Bank Polski 127—130, Zieleniewski 17.30—17.50, Siersza Górn. 3.85, Chybie 6, Chodorów 115, Górka 32—33, Gazy wschodnie 29.5, Lokomotywy 1.80, Tohan 0.46 do 0.47, Bank Zw. 17.20, Żelazo 0.55—0.57, Nafta 0.45.

Na rynku walut i dewiz sytuacja bez zmiany, Kursa utrzymane na wczorajszym poziomie, nastrój spokojny, przy słabem zainteresowaniu. — W Krakowie gotówka 8.93—8.93¼, czeki 8.94½. W Warszawie gotówka 8.92¼—8.92.75, czeki 8.94 We Lwowie 8.92½—8.93 got., 8.94½ czeki. — W Katowicach gotówka 8.93¼—8.93.75, czeki 8.94½—8.95.

Ze sportu

Napływ zgłoszeń na wystawę łowiecką

Na apel wystosowany do myśliwych polskich o wzięcie udziału w dziale łowieckim Wystawy Sportowej (3—16 czerwca we Lwowie, na terenie Targów Wschodnich) zgłoszenia napływają nader licznie.

Między innymi trofea zgosili: H. br. Tarnowski, Rudnik n. Sanem — St. br. Dzieduszycki, Sokołów — Prof. dr Sołowij, Lwów — T. Halpert, Szczekociny — Prof. R. Wacek, Lwów. — Dr Malsburg, pow. Sałuk i S. Müller z Gródka Jagiell.

Psy myśliwskie m. i. wystawią. Dr St. Reicher, Targowiska — Hugo br. Wattmann, Ruda Różaniecka — Ign. Jasiński, hodowla wyżłów dowodnych — Strzelno.

Dalszy ciąg turnieju zapaśniczego

W dniu wczorajszym, t. j. w czwartym dniu turnieju, spotkały się następujące pary: **Becker-Szczerbiński—Ferestanoff.** Walka została nierozstrzygnięta, przyczem ogólnie podobała się. W pierwszej części przewagę miał Szczerbiński, pod koniec siły zapaśników równe.

Następne spotkanie Niemca **Schneidra** z Wiedeńczykiem **Markiem** skończyło się zwycięstwem pierwszego w 7-mej minucie, jednakże Schneider, walczący brutalnie i nieestetycznie został przez publiczność wygwizdany.

Trzecia para **Noestrem—Leinem** pokazała walkę interesującą, która zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym. W ostatniem spotkaniu Stecker z łatwością kładzie w dwóch minutach Barottiego.

W dniu dzisiejszym walczą następujące pary: Stecker—Schneider. Spotkanie to zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Barotti—Ujbo (Litwa), Lainem—Bayer (Niemcy), Szczerbiński—Vavre. I to spotkanie zapewne dostarczy wiele emocyj widzom, oraz Noestrem—Kroton.

ZAWODY SZACHOWE BIELSKO—KRAKÓW

W niedzielę, dnia 3 b. m. odbyły się w Towarzystwie Miłośników gry szachowej im. Józefa Dominika przy ul. Sławkowskiej międzymiastowe zawody szachowe Bielsko—Kraków, zakończone zwycięstwem Krakowa w stosunku 7½ do 2½. Kraków wygrał 7 a przegrał 2 partje, 1 partja remis. Grano na 10 szachownicach.

O restaurację Skałki

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rodacy! Kościół św. Stanisława na Skałce w Krakowie woła o ratunek! To zew do całej Polski! Jak nam dzieje niosą, dawniej na tem miejscu stała świątynia pogańskich chrobatów. Tu św. Stanisław ze Szczepanowa śmierć poniósł z rąk króla Bolesława Śmiałego. Tyle pamiątek — każdy kamień woła: Stój, rozważaj! To zacisze dziejowe jest miejscem spoczynku mężów zasłużonych w narodzie z wielkim historykiem Długoszem, genjalnym Wyspiańskim i wszechświatowej sławy malarzem Siemiradzkim na czele. Zabytkowi temu, tak świętemu i drogiemu dla każdego Polaka, grozi dzisiaj ruina. Albowiem kamienie z wieży spadają. Dach i sklepienie zagrożone. Na tarasie przed kościołem u wejścia do grobowców sączy się woda. Wreszcie i sama krypta, zawierająca w sobie tak drogie szczątki, domaga się restauracji. Rzeczywistość tych potrzeb stwierdziła na miejscu komisja policyjno-budowlana dnia 9 grudnia 1926 r. i nakazała pod odpowiedzialnością przeprowadzić konieczne roboty. A że brak na to funduszów, przeto wyłonił się Komitet odnowienia Skałki i niniejszem zwraca się o pomoc do Rodaków. Ofiary na ten cel, choćby drobne, byle rychło, uprasza się nadsyłać na konto P. K. O. Nr 406.880, albo też pod adresem OO. Paulinów na Skałce w Krakowie.

Kraków, dnia 28 marca 1927 r.

Protektor:
A. St. Sapieha, ks.-metropolita krak.

Komitet wykonawczy: wiceprezes: O. Bernard Dudziński, przeor OO. Paulinów na Skałce prezes: inż. Karol Rolle, prezydent m. Krakowa; sekretarz dr Kazimierz Piwarski, asyst. Uniw. Jag., skarbnik Stanisław Wójcikiewicz, obywatel m. Krakowa.

Tegoroczne podróże „Lwowa"

Wedle opracowanego przez departament marynarki min. przemysłu i handlu planu, statek szkolny »Lwów« odbędzie w r. b. wraz z uczniami szkoły morskiej w Tczewie dwie podróże. W pierwszą podróż po Bałtyku ruszy 1-go czerwca, okrąży wyspę Bornholm i zawinie do jednego z portów na tej wyspie, poczem w dniu 30 czerwca wróci do Gdyni, gdzie przyjmie na swój pokład kandydatów w celu odbycia z nimi t. zw. podróży próbnej.

Około 15 lipca »Lwów« wypłynie z Gdyni z ładunkiem prawdopodobnie drzewa., w drugą dalszą podróż i zawinie do Dakaru na zach. wybrzeżu Afryki lub do jednego z portów morza Śródziemnego.

Plan ten został wysłany do dyrekcji szkoły morskiej w Tczewie do zaakceptowania i przystosowania się do niego względnie do zaprojektowania innych rejsów. W obu podróżach »Lwowa« wezmą udział tylko uczniowie wydziału nawigacyjnego i kandydaci. Mechanicy natomiast: 1-szy kurs z kierownikiem odbędzie podróż na »Warcie«, transportowcu wojskowym, który w tych dniach przejęła na własność Liga Żeglugi Morskiej, drugi kurs pozostanie na praktyce w stoczni gdańskiej, trzeci kurs rozmieszczony będzie na 6 statkach Żeglugi Polskiej i kilku statkach rządowych. Egzaminy w szkole morskiej odbędą się: dla 3 kursu po Wielkanocy, dla 2-go kursu w pierwszych dniach maja, kurs 1-szy natomiast egzaminów zdawać nie będzie.

Diarjusz ekonomiczny

— **Bank Polski zamierza podobno obniżyć ponownie oficjalną stopę procentową z 8 i pół na 8 proc.** Ostateczna decyzja ma zapaść na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, które odbędzie się 10 b. m.

— **Różnorodne konferencje toczą się w sprawie pożyczki zagranicznej w Warszawie.** Prezes Banku Polskiego konferował z ambasadorem amerykańskim w Berlinie, Shermanem oraz z przedstawicielami nowojor. domu handlowego Blair & Co.

— **Rada nadzorcza Banku Gosp. Kraj.** uchwaliła ostatnio wypuszczenie 7 i ½% obligacyj bankowych na kredyty dla przemysłu z 19-letnim terminem amortyzacyjnym.

— **Pogłoska o fuzji dwóch banków:** Banku Przemysłowców z Polskim Bankiem Handlowym lansowana jest w poznańskich kołach gospodarczych.

— **Wiadomość o zamierzonym imporcie ropy z Rumunji** przez „Polmin" jest prawdziwą. Rokowania takie o dostawę wielkiej ilości ropy są w toku.

Informacje przemysłowe i handlowe

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE METALOWYM ZAGŁĘBIA KRAKOWSKIEGO daje się zauważyć. W dziale wyrobów blachy cynkowej produkcja została znacznie rozszerzona. Z dwóch istniejących fabryk jedna pracuje na dwie zmiany. Ostatnio produkcja metalowa zakupywana jest w celach eksportowych. W dziale maszyn rolniczych mimo martwego sezonu daje się zauważyć duże ożywienie i zapowiedzi znacznego zbytu. Fabryki drutu i wyrobów drucianych są w pełni zatrudnione. Wobec zapowiedzianego podniesienia cen na żelazie, handel w tym dziale silnie się ożywił.

DOCHODY LASÓW PAŃSTWOWYCH. Lasy państwowe przyniosły w pierwszym kwartale r. b. 24 i ½ mil. zł, co w porównaniu z sumą przewidywaną w budżecie na 1-szy kwartał r. b. — 12,300.000 oznacza wzrost o 123% ponad preliminarz. W okresie 5-ciu kwartałów od 1 stycznia ub. r. do 31 marca b. r. czysty dochód z lasów państwowych wyniósł przeszło 100 mil. zł, co wobec przewidzianych budżetem na ten okres 50,300.000 zł przedstawia około 100% przewyżkę budżetową.

WYDOBYCIE WĘGLA NA G. ŚLĄSKU, w ostatnim tygodniu marca wyniosły 437.000 t. Na rynek wewnętrzny i własne zapotrzebowanie zużyto 257.000 tonn, wyeksportowano 145 tys. tonn. Zwały węgla przekroczyły 1 mil. tonn

PRZED PODWYŻKĄ CEN WYROBÓW GARBARSKICH W związku z podwyżką płac robotniczych w przemyśle garbarskim rozważana jest obecnie przez producentów kwestja podwyżki cen na skóry. Podwyżka ta, jak nas w związku przemysłowców garbarzy informowano, będzie nieznaczna. Przypuszczalnie 1—3 procent w zależności od gatunku wyrobów.

PODRÓŻE POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ. Polska eskadra handlowa odbyła ostatnio następujące rejsy: »Katowice« odpłynęły dnia 30 ub. m. z Rotterdamu (Holandja) z ładunkiem 2.704 tonn węgla do Malmö w Szwecji, »Poznań« dnia 20 ub. m. odpłynął z Blyth w Anglji z ładunkiem 2.709 tonn węgla do Makskov w Danji, »Kraków« ładuje w Gdyni 2.700 tonn węgla, z którem popłynie do Szwecji, »Wilno« wyładowuje w Londynie podkłady kolejowe, »Toruń« przybył dnia 30 ub. m. do Gdyni, gdzie ładuje obecnie 2.700 tonn węgla, z którem w najbliższych dniach wyruszy do Narrcöping (Szwecja), »Warta«, przejęty niedawno transportowiec marynarki wojennej, przed wyruszeniem w pierwszą podróż morską odbył 6-godzinną podróż próbną po Bałtyku z balastem, w celu wypróbowania sprawności, szybkości i t. d.

POLITYKA TARYFOWA. Podobno wydział polityki przemysłowej min. przem. i handlu zastanawia się nad możliwością podwyżki taryfy celnej dla niektórych wyrobów zagranicznych, produkowanych w dostatecznej ilości w kraju. Jednakże dotychczas nie powzięto żadnych konkretnych postanowień w tym kierunku.

ZAKAZ WYWOZU BYDŁA Z KRAKOWSKIEGO DO CZECHOSŁOWACJI. Ze względu na teraźniejszy stan zarazy racicy i pyska wśród bydła w Polsce, rząd Republiki Czechosłowackiej zabronił przewozu i przywozu rogacizny, owiec, kóz i wieprzów z powiatów: Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Kraków, Mielec i Tarnów województwa krakowskiego. Nadto ministerstwo rolnictwa republiki czechosłowackiej zabroniło przywozu rogacizny użytkowej i hodowlanej z Polski wogóle — do umowy weterynaryjnej z Polską. O tych zarządzeniach konsulat czechosłowacki w Krakowie zawiadomił Krakowską Izbę handlową i przemysłowa.

KRYZYS W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM ZAGŁĘBIA KARWIŃSKIEGO. Jak donoszą z zagłębia ostrawsko-karwińskiego dotychczas bez pracy w tym okręgu jest około 70 tysięcy górników. Od 15 marca wydalono znowu 232 górników. W miesiącu bieżącym mają nastąpić dalsze wydalania. W sprawie wyszukania nowych rynków zbytu na węgiel ostrawsko karwiński, wyjechała delegacja Rady rewirowej do Jugosławji, oraz na Bałkan. Delegacji przewodniczy przedstawiciel ministerstwa handlu.

ZARZĄDZENIA W SPRAWIE REGLEMENTACJI PRZYWOZU. Od dnia 1 b. m. opłaty manipulacyjne od pozwoleń przywozu uiszczać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności na konto Centralnej Kasy Państwowej Nr 30—110. Od tegoż dnia importerzy otrzymywać będą zawiadomienia nowego typu, wraz z przekazem płatniczym, na którym należy uiścić opłaty.

Rozprawa przed sądem bolszewickim

Życie sowieckie obfituje w obrazki rodzajowe, jakie z pewnością niemają sobie podobnych na całym świecie. Oto np. jak donoszą pisma rosyjskie, podczas posiedzenia sądu ludowego w Teodozji na Krymie rozegrała się taka scena:

Przed sądem stanęło 16 marynarzy żeglugi państwowej, oskarżonych o to, iż podczas wyborów do związku zawodowego wywołali awanturę. Oskarżeni przybyli do sądu najzupełniej pijani oświadczając iż wskutek choroby nie mogą udzielać odpowiedzi stojąc, lecz muszą siedzieć. Sędzia rad nie rad zgodził się na to. Podczas badania świadków marynarze zabrali się do picia wódki, a gdy sędzia zażądał aby zaprzestali, jeden z nich, Krimenko, oświadczył:

— Ach ty partyjna mordo! Golnij z nami szklaneczkę za zdrowie władzy sowieckiej!

Oburzony sędzia polecił zawezwać przez telefon milicję i przerwał posiedzenie. Ta decyzja rozdrażniła marynarzy do tego stopnia, iż podbiegli z wyzwiskami do stołu sędziowskiego. Podczas gdy część oskarżonych zajęła się wymierzaniem sprawiedliwości sędziemu i asesorom, inni zabrali akty spraw, poczem wszyscy zbiegli.

Po pewnym czasie przybył oddział milicji który jednak mógł tylko stwierdzić rozgromienie urzędu i pobicie asesorów i sędziego. Na miejscu zatrzymano dwóch marynarzy, którzy byli już tak pijani, iż nie mieli sił do ucieczki.

Różne wiadomości

Bibljoteka egiptologiczna w Tebach, pod Luksorem, w Egipcie południowym, otwarto uroczyście d. 15 marca wielką, naukową bibljotekę, zawierającą wyłącznie dzieła, tyczące się egiptologji. Książnica ta powstała kosztem miljonera chicagowskiego, p. Juljusza Rozenwalda, to też otrzymała nazwę „Rozenwald Library", a znajdować się będzie pod opieką Instytutu wschodniego uniwersytetu chicagowskiego.

Do urządzenia bibljoteki przyczyniła się też nowojorska rada wychowania publicznego, ofiarując na ten cel 30.000 dol., a poza tem jeszcze 250.000 dol., jako fundusz, którego odsetki mają być przeznaczone na utrzymanie bibljoteki.

Członkowie wypraw naukowych do Egiptu i badacze poświęcający się egiptologji, korzystać będą mogli z bibljoteki w chłodnej porze roku, t. j. od połowy październnika do połowy kwietnia. Ceremonji otwarcia książnicy dokonał prof. uniwersytetu chicagowskiego Breasted, wobecności znanego egiptologa angielskiego, odkrywcy grobowca faraona Tutankhamena. Howarda Cartera, dyrektora muzeum metropolitarnego w Nowym Jorku, Winlocka i in.

Nowa legenda o Mikołaju II. Wśród kolonji rosyjskiej w Berlinie wielką sensację wywołała akcja biskupa prawosławnego Tichona, który odprawił w cerkwi rosyjskiej w Berlinie nabożeństwo na intencję cara Mikołaja II oraz członków jego rodziny. Przed nabożeństwem Tichon oświadczył, iż posiada z bezprzecznie wiarygodnego źródła wiadomość o tem, iż car Mikołaj II oraz członkowie jego rodziny nie zostali zamordowani w Jekaterynburgu w 1918, lecz żyją dotychczas, ukrywając się przed władzą sowiecką. Biskup dodał, że jedynie wielka księżniczka Marja zmarła na tyfus plamisty. Po nabożeństwie odbył bp. Tichon szereg rozmów z członkami kolonji rosyjskiej w Berlinie, potwierdzając powyższą wiadomość. Ze względu na osobę i godność biskupa wywołała cała ta sprawa olbrzymie zainteresowanie i nie tylko w kołach rosyjskich, lecz również w kołach niemieckich.

Zaznaczyć należy, że nabożeństwo na intencję cara Mikołaja II zostało również niedawno odprawione w Sofji, stolicy Bułgarji, gdzie biskup prawosławny Serafim poczynił oświadczenie tej samej treści, co Tichon w Berlinie.

Nazwiska Wiedeńczyków. Ciekawe wyniki daje zestawienie nazwisk obywateli dawnej stolicy monarchji Habsburgów.

Müllerów liczy Wiedeń nie mniej, niż 2.500, wobec czego nie mogą współzawodniczyć z nimi Maierzy, których jest tylko 700. Wprawdzie Wiedeń jest dziś miastem republikańskiem, nie mniej liczy aż 678 Königów i 433 Kaiserów, oprócz kilku jeszcze Kurfürstów, którzy wszyscy zapisani są, jako przemysłowcy.

Sshillerów posiada Wiedeń aż 266, czterech jednak tylko odważa się używać też imienia wielkiego poety, trzech zaś, widocznie skromniejszych, używa skrótu Fritz, zamiast Fryderyk. Goethego nazwisko nosi tylko dwóch Wiedeńczyków i obaj są bankowcami, nie mając zgoła pretensji do pokrewieństwa duchowego z Olimpijczykiem.

Żaden Wiedeńczyk nie mógł poszczycić się podczas uroczystości jubileuszowych Beethovena nazwiskiem genjalnego muzyka, natomiast w stolicy Austrji istnieje 250 Brucknerów, 100 Mahlerów i 24 Haydnów, ale żaden z nich nie jest ani muzykiem, ani też malarzem.

Nazwisko Kainza nosi aż 300 Wiedeńczyków a choć ci Kainzowie uprawiają najrozmaitsze profesje, to jednak niema śród nich ani jednego aktora. Że dalej Wiedeń jest dziś usposobiony pacyficznie, o tem mogłaby świadczyć znaczna śród jego mieszkańców liczba Friedmannów i Friedländerów, a zato wielki brak Kriegerów. Wreszcie nazwisko dzisiejszego prezydenta federacji austrjackiej, Hainischa, posiada w Wiedniu coś około 20 przedstawicieli, a kanclerza, ks. Seipla — szesnastu.

Polak w marynarce amerykańskiej. Sierżant marynarki Stanów zjednoczonych L. Lach, z pochodzenia Polak, urodzony w Claridge, w stanie Pensylwanji, z rodziców Polaków, posiada, jak donosi dziennik „Pittsburczanin" — 74 medale i inne odznaczenia za celne strzelanie z karabinu i pistoletu. W 1920 r. Lach wstąpił do piechoty marynarki i od tego czasu podróżował ze swym oddziałem po całych Stanach Zjednoczonych, oraz przebywał blizko przez trzy lata na wyspie Haiti.

Lach cieszy się opinją najcelniejszego strzelca w armji Wuja Sama. Między innemi zdobył szampjonat w strzelaniu na odległość 200 jardów, a w roku ubiegłym, podczas wystawy w Filadelfji, zdobył szampjonat w strzelaniu z pistoletu i zapewne zaliczany będzie do oddziału najlepszych strzelców amerykańskich, który uczestniczyć ma w międzynarodowych zawodach strzeleckich, które odbędą się w maju r. b. w Rzymie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
SPÓŁKA WYDAWNICZA »REFORMA«
Spółka z ogr. odp.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 4 kwietnia 1927 r.

AKCJE

Polski Bank Przemysłowy	0·19 - 0·20
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	17·25 - 17·40
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·47
Pharma	1·30
Żegluga	0·12
Zieleniewski	17·50
Trzebinia	0·56—0·57
Parowozy	0·80
Górka	33·00
Siersza	3·80—3·90
Niemojowski	0·50
Azot	0·93—0·95
Elektrownia	37·00
Krakus	0·35
Chodorów	115·00

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 4 kwietnia 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·92—8·94—8·90
Belgja	124·50—124·81—124·19
Holandja	358·10—359·00—357·20
Londyn	43·47—43·58—43·37
Nowy Jork	8·93—8·95—8·91
Paryż	35·08—35·11—34·99
Praga	26·51—26·57—26·45
Szwajcarja	172·12—172·55—171·69
Włochy	42·98—43·09—42·80
Wiedeń	125·89—126·20—125·58

AKCJE:

Bank Dyskontowy	120·00
Bank Handlowy Warszawski	7·25—7·50
Bank Polski	132·50 - 130·00 - 130·50
Bank Zachodni	3·80
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	86·00 84·00
Siła i światło	94·00
Częstocice	2·80
Kosiawice	71·00
Cukier	4·50—4·55
Węgiel	95·50—94·50
Cegielski	38·00—37·50
Lilpop	23·00—23·25
Modrzejów	8·.5 7·80—7·85
Aerolit	134·00—134·50
Ostrowieckie	83·00
Ortwein	0·47
Starachowice	2·95
Żyrardów	16·25—15·00
Zawiercie	33·00
Borkowscy	2·80—2·70

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.